

Odsłona I

CHÓR DZIEWCZYNEK I CHŁOPCÓW :

Dziś jest Boże Narodzenie
Co przyniosło nam zbawienie,
Radość nas ogarnia wielka,
zabawimy się w jasełka.
Przebierzmy za Matkę Bożą
Dziewczynkę grzeczną, pobożną.
Za Aniołów i Pasterzy
Dzieci co się modlą szczerze.
Przebierzemy za Trzech Króli
Braci Danki, Kasi, Uli.

JEDNA Z DZIEWCZYNEK LUB CHŁOPIEC:

A kto nas będzie Herodem?

CHÓR:

Niekoniecznie z piekła rodem.
Byle tylko mówił głośno,
Jak mówią ludzie doniośli.
Z nas najmłodszy będzie paziem.
Ale żeby się nie mazał
I nie wstydził, bo jest mały,
Musi być sprytny i śmiały. .
Stasiek wciągnie na swe stopy
Czarne mamusi rajstopy.
W rękę damy mu ronderek,
I gotowy jest diabełek.
My będziemy pięknie śpiewać,
Tak że nikt nie będzie ziewać.
Patrzcie więc tatusie, mamy,
I wy, dzieci. Zaczynamy!

CHÓR: *Ś P I E W*

Pójdźmy wszyscy do stajenki,
Do Jezusa i Panienki,
Powitajmy Maleńkiego
I Maryję, Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany,
od patryjarchów czekany,
od proroków ogłoszony
od narodów upragniony.

Na początku drugiej zwrotki wchodzi: Matka Boża, Anioł Stróż i Anioły, które ustawiają się po bokach Matki Bożej lub przed Nią.

MATKA BOŻA:

To ja jestem Matka Boska,
O wszystkich się muszę troskać.
Na przerwie przestrzegam dzieci,
Że nie wolno w klasie śmiecić.
Zabawię się z nimi w kółko,

Podzielę się z Kasią bułką.
Powiem koleżance chorej,
Co zadała pani wczoraj.
Bardzo dużo mam roboty,
Ale spełniam ją z ochotą.
Spieszę każdemu w potrzebie,
Tak jak Matka Boża w niebie.

ANIOŁ STRÓŻ:

Ja jestem Aniołem Stróżem,
I dzieciom pomocą służę,
Daję im do przepisania
Domowe wypracowania.
Koleżance z naszej paczki
Podrzucę zręcznie ściągaczkę.
Podpowiadam dzieciom w klasie,
Gdy się nie nauczą czasem.
Jestem, według pani zdania,
Anioł od podpowiadania.

ANIOŁY:

A to piękne masz zadanie!
Anioł od podpowiadania!
Umiesz wszystko bez wyjątku?
Więc z religii też masz piątkę.
Opowiedz nam, jak w Betlejem
„Bóg się rodzi, moc truchleje”.

MATKA BOZA:

Niech kolęda wam opowie,
Jak Pan Jezus leżał w żłobie.

ANIOŁY I MATKA BOŻA:

Ś P I E W

Jezus malusieńki leży nagusieńki,
Płacze z zimna, nie dała Mu
Matusia sukienki.

Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,
W który Dziecię owinąwszy
Siankiem Je okryła.

Nie ma kolebeczki ani poduszcзки,
We żłobie Mu położyła
Siana pod główeczki.

CHÓR:

Czemu stoją te anioły?
Trzeba Pasterzy zawołać.
Przecież w Ewangelii pisze,
Że anioła głos usłyszą,
Co obwieści, że w Betlejem
Ma przyjść Zbawiciel na ziemię.
Niechaj Anioł Stróż pobieży
I przyprowdzi Pasterzy.

A my klaszcząc zgodnie w ręce,
Zaśpiewajmy coś naprędce.

W czasie śpiewu tej kolędy Anioł Stróż wychodzi.

CHÓR I ANIOŁÓW: *Ś P I E W*

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioly.
Radość ludzi wszędzie słynie,
Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Ale gdy anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli.
Tam witali w żłobie Pana,
Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli.

*W czasie drugiej zwrotki Anioł Stróż przyprowadza Pasterzy, którzy klękają przed
Matką Bożą i wstając zwracają się do widowni..*

PASTERZE:

Patrzcie: te wszystkie Anioły
To dziewczyny z naszej szkoły.
W szkole takie są straszdyła,
A tu im wyrosły skrzydła!

MATKA BOŻA:

A po co te przemówienia?
Nie psujcie nam przedstawienia!
Powitajcie Dziecię Boże
Kolędą miłą i hożą.

PASTBRZE: *Ś P I E W*

Przystąpmy do szopy uściskajmy stopy
Jezusa narodzonego,
Który swoje bóstwo wydał na ubóstwo
Dla zbawienia naszego.
Zawitaj, Zbawco narodzony
Z Przczystej Paniienki.
Gdzie berło, gdzie Twoje korony (bis)
Jezu malusieńki?

PASTERZE:

A gdzie to są Trzej Królowie?
Juz powinni być przy żłobie
I Dzieciątka się pokłonić,
I piękne dary Mu złożyć.

ANIOŁY:

Nie, najpierw króla Heroda
Muszą zapytać o drogę
Do Dzieciątka, bo przybyli

Z dalekiej, wschodniej krainy.
Ale Herod się „wymignie”,
Bo nie chodził na religię.
Tylko gwiazda im wskazała,
Gdzie leży Dziecina mała.
I właśnie dopiero wtedy
Dali Jezusowi kredę.
A potem im anioł we śnie
Kazał uciekać pospiesznie,
I nie wracać do Heroda
By Dziecku nie zrobił szkody.
Lecz to stanie się za chwilę,
A teraz, bo Dziecię kwili,
Zanućcie kolędę rzewną:
Uspokoi się na pewno.

WSZYSCY: *Ś P I E W*

Cyt, cyt, cyt, niech zaśnie małe Dzieciątko,
Patrz jeno, jak to śpi, niby kurczątko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Cyt, cyt, cyt, wszyscy się spać zabierajcie,
Mego Dzieciątka nie przebudzajcie.
Lulajże, Jezuniu, lulajże lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Wszyscy wychodzą w takt granej kolędy.

CHÓR:

Co to będzie, co to będzie,
Jak król Herod tu przybędzie?
Wszak czytamy w Piśmie świętym,
Że był brzydki i podstępny.
Nie kto inny, ale on to
Niewiniątka kazał sprzątnąć.
Jak płakały wtedy matki,
Gdy im zabierano dziatki!
Tylko Józef z Matką Boską
Uszli do Egiptu prosto.
A Dzieciątko zdrowe, całe
Rosło tam na Bożą chwałę.
Czy się Darek nie pomyli,
Kiedy wejdzie tu za chwilę,
Bo z wyglądu jakby ułał,
Bardzo pasuje na króla.

Słysząc kolędę „Kiedy król Herod królował”, graną powoli, o oktawę niżej, w takt której wchodzi Herod z Paziem.

Odsłona II

Komnata w pałacu Heroda. Król ma na głowie koronę z białego papieru w jednej dłoni trzyma duży lizak, a w drugiej - jabłko. Paź trzyma w ręku katechizm.

HEROD:

W szkole jestem straszny Herod.
Nauczyciel ze mnie nierad.
Biję chłopców i dziewczyny
I na drugih zwalam winę.
 W czasie przerwy pcham się, krzyczę,
 Pędem biegnę przez ulice.
 W domu mama oraz tata
 Za psie figle grożą batem.
Ja nie boję się nikogo,
Ja jestem ważną osobą

może odgryźć kawałek jabłka

PAŹ:

Chcę powiedzieć, mój Herodzie,
Coś, co bardzo cię obchodzi.
Bo tu, na podwórku, stoi
Trzech chłopaków w dziwnych strojach
 Przyjechali w odwiedzin
 Do jakiejś małej Dzieciny
 I chcą się zapytać ciebie,
 Czy już przyszła prosto z nieba.
 Mówią, że to małe Dziecię
 To największy Król na Świecie.
A że ważna jest wieść taka,
Daj polizać mi lizaka.

HEROD:

A Po co tyle gadania?
Chcesz, żebym ci sprawił lanie?!
Zapamiętaj w tępej głowie,
Te chłopaki to królowie!
 Przyprowadź mi gości owych,
 Zaraz się wszystkiego dowiem.

Melodia wybranej kolędy. Wchodzą Trzej Królowie, też w koronach z białego papieru i w strojach ministranckich. Kłaniają się uprzejmie Herodowi.

TRZEJ KRÓLOWIE:

Witaj, dostojny Herodzie,
Słynny w naszym szkolnym grodzie!
Gwiazda co świeciła jasno,
Na podwórku twoim zgasła.
 Prowadziła nas do żłobka,
 Lecz nie wiemy, gdzie jest szopka.
 Na religii nas uczono,
 Że Dziecię w żłobie złożono,

To Pan Jezus, sam Bóg z nieba,
Więc Mu pokłon złożyć trzeba.
Może nam król Herod powie,
Gdzie to Dziecię leży w żłobie.

HEROD:

Nie wiem nic o tym przypadku.
Na religię chodzę w kratkę.
Wolę w piłkę grać na drodze
I jeździć na hulajnodze.

TRZEJ KRÓLOWIE:

Jak się, Herodzie, dowiemy,
To i tak ci nie powiemy.
Trzeba uczyć się religii,
A nie myśleć o psich figlach.

Muzyka. Trzej Królowie kłaniają się i wychodzą.

HEROD:

Gdzie Dzieciątko mieszkać może?
Gdzie Je znaleźć o tej porze?
Jak dorośnie taki malec,
Może zostać mym rywalem.

Muzyka. Wchodzi Diabeł w czarnych rajstopach i pelerynce, z rondelkiem w ręku. Za nim pojawia się Anioł Stróż. Stają po bokach Heroda.

DIABEŁ:

Po co ci te wiadomości
o Dzieciątku z wysokości?
Ten, kto na religię chodzi,
Na umyślę sobie szkodzi.
Patrz, jak małe świnki sprośne
Rażno kwiczą, zdrowo rosną.
Lepiej patrz w telenowełe
Tam to się nauczysz wiele.

ANIOŁ STRÓŻ:

Ach, on radzi ci na opak!
To najgorszy w klasie chłopak.
Na religię chodzi po to,
Żeby siostrze robić psoty.
A jak przyjdzie na Mszę świętą,
To czym innym jest zajęty:
Dookoła się rozgląda
Albo śmieje się po kątach.
Nie wiem, czy odmawia pacierz,
Przestając z nim - dużo stracisz.
Może będzie urażony,
Lecz to diabeł jest wcielony!

DIABEŁ:

A kto ciebie o to pyta?
Patrzcie: jaka skarżypyta!

Jak anioła słuchać będziesz,
Wyrośniesz na niedołągę.
Nie obawiaj się Dzieciątka!
Po co głowę Nim zaprzętać?
Wyrwij z katechizmu kartki,
A nie będzie ciebie martwić.

ANIOŁ STRÓŻ:

Jestem twym Aniołem Stróżem.
Takie rady źle ci służą.
Jeśli pójdziesz w jego ślady,
Grozi straszny ci upadek.
Ach, nie słuchaj go, Herodzie!
Dziecię Jezus cię odrodzi.
Msza święta, modlitwa szczerza
Niebo przed tobą otwiera.

DIABEL:

Nic tam ciekawego w niebie.
Ciągle tylko modły, śpiewy...
U nas w piekle jest wesoło,
Umażemy ciebie smołą,
I z patelnią i widłami
Będziesz hasał z diabełkami!

HEROD:

Prowadź do piekła, kolego,
Bo skusiłeś mnie do niego.
bierze z ręki Pazia katechizm
Drę katechizm na kawałki,
By dzieciątko zniszczyć całkiem.
Anioł Stróż niech sobie płacze,
Już go więcej nie zobaczę!

Muzyka. Anioł Stróż z rękami przy twarzy, jakby płakał, Herod, Paź i Diabeł wychodzą

CHOR:

Pomódlmy się za Heroda,
Tak nam bardzo jego szkoda!
Może Jezus miłosierny
Zmieni jego los piekielny.
Czasem dziecko w oka mgnieniu
Może serce swe odmienić.
Czasem może i zły chłopiec
Nad przepaścią Boga dostrzec.

Odsłona III

Składanie darów dla Dzieciątka.

Chór śpiewa kolędę „Gdy śliczna Panna Syna kołysała”.

CHÓR:

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
Z wielkim weselem tak jemu śpiewała:
Lili, lili, laj, moje Dzieciąteczko,
lili, lili, laj, śliczne Paniąteczko.

Wszystko stworzenie, śpiewaj Panu swemu,
Pomóż radości wielkiej sercu memu.
Lili, lili, laj, wielki Królewicu,
lili, lili, laj, niebieski Dziedzicu.

Sypcie się z nieba, śliczni aniołowie,
Śpiewajcie Panu, niebiescy duchowie.
Lili, lili, laj, mój wonny kwiateczku,
lili, lili, laj, w ubogim żłobeczku.

Wchodzą: Matka Bożą Anioł Stróż, Anioły i stają zwrócenie do widowni.

CHÓR:

Ale oto znów przed nami
Matka Boża z aniołami.
Mały Jezus na Jej ręku
Uśmiecha się, pełen wdzięku.
A więc razem zaśpiewajmy
I dzieciątku hołd oddajmy.

Anioły mogą krążyć wokół Matki Bożej lub stać w miejscu.

CHÓR I ANIOŁY: Ś P I E W

Hej, w dzień narodzenia Syna jedynego,
Ojca przedwiecznego, Boga prawdziwego,
Wesoło śpiewajmy, chwałę Bogu dajmy,
Hej kolęda, kolęda!

Skoro pastuszkowie o tym usłyszeli,
Zaraz do Betlejem czym prędzej bieżeli,
witając Dzieciątko, małe Pacholátko.
Hej kolęda, kolęda!

CHÓR:

Teraz niech wejdą Pasterze
I swe dary złożą szczerze.
Ciekawi nas, co też dadzą,
By Dzieciątku sprawić radość.

W czasie tej kolędy wchodzą Pasterze i stają zwrócenie do widowni.

PASTERZE:

Co my Jezusowi damy?

Tak niewiele posiadamy.
Przyszliśmy tu na piechotę,
Nie mamy w kieszeniach złota.
 Kreda wcale się nie liczy,
 Bo potrzebna do tablicy.
 I nie damy też kadzidła,
 Bo się do kościoła przyda.
Co my Jezusowi damy?
Tak niewiele posiadamy.

ANIOŁ STRÓŻ:

Ja, Stróż Anioł, wam podpowiem,
I zaraz się każdy dowie,
Co sprawi radość Dziecięciu.
Liczyć cicho aż do pięciu.

Anioł Stróż podnosi rękę, kiwając palcem i głową pięć razy. Pasterze robią to samo.

PASTERZE:

Wiemy, jakie dary złożyć
By Dzieciątku los osłodzić,
By wiedziało, że tu dzieci
Najlepsze ze wszystkich w świecie.
 Nie będziemy zza opłotka
 Patykami rzucać w kotka.
 Nie będziemy deptać żyta
 Ani kwiatka, co rozkwita.
Nie będziemy drzewek łamać,
Nie będziemy w szkole kłamać
Kłąć i mówić brzydkie słowa,
Rozbijać kolegom głowy.
 Nie będziemy, choćby śwędził,
 pokazywać, dzieciom język
 Ani do ostateczności
 Martwić mamę, tatę złościć.
Chcemy być weseli, zdrowi!
To dajemy Jezusowi.

ANIOŁY:

Co za piękne przyrzeczenia!
Aż się w sercu coś odmienia,
Jakże muszą być weseli,
Matka Boża i Anieli.
 Niech radość, co płynie z duszy,
 Rozweseli dziś Jezusa.

ANIOŁY I PASTERZE:

Ś P I E W

A cóż z tą Dzieciną będziemy czynili,
Pastuszkowie mili, że się nam kwili?
Zaśpiewajmy Mu wesoło
I obróćmy się z Nim w koło,
Hoc, hoc, hoc, hoc.

 Podobno dzieciątko, że głodne, płacze,
 Dlatego z nami tak nierade skacze.

Więc ja Mu dam kukielczkę
I maselka osełeczkę,
Pa, pa, pa, pa.

Ale Dzieciątku w dudki zagrajmy
I na piszczałeczkach rozweselajmy;
Li, li, li, li, moje dudki,
Skacz, robaczku mój malutki,
Li, li, li, li.

CHÓR:

Ale czas juz, by Królowie
Hołd złożyli Jezusowi.
Stoją tak długo za drzwiami,
Zapewne przyszli z darami:
Z kadzidłem, mirrą i złotem,
W Ewangelii pisze o tym.

Melodia kolędy, w takt której wchodzi Trzej Królowie i stają zwróceniu do widzów.

TRZEJ KRÓLOWIE:

Jesteśmy zmartwieni srodze,
Bo zgubiliśmy po drodze
Nasze dary dla Dzieciątka
W ten feralny dla nas piątek.
Nawet na religii siostra
Skarciła nas za to ostro
I kazała złożyć nowe
Jak mówi, dary duchowe.
Składamy więc, zamiast złota,
Przyrzeczenia, że już odtąd
Nie będziemy na wagarach
Gdzieś po kątach w karty grali,
Zamiast mirry, w smaku gorzkiej,
Przyrzekamy ani troszkę
Nie pić odtąd wina w krzakach,
Choćby było słodkie w smaku.
A zamiast daru z kadzidła
Zapewniamy, że obrzydło
Nam od dzisiaj ćmić pod nosem
Peta, czyli papierosa.

MATKA BOŻA:

Z waszej strony bardzo ładnie,
Że pragniecie żyć przykładnie,
Kto w złym naśladuje drugich,
Przypomina nam papugę.
A ja, Syn mój i Stróż Anioł
Będziemy was strzec, ochraniać,
Żeby dzieci z tej parafii
Wprost do nieba mogły trafić.

WSZYSCY: *Ś P I E W*

Nowy rok bieży, w jasełkach leży...

A kto, kto?

Dzieciątko małe, dajcie Mu chwałę na ziemi.

Leży dzieciątko jako jagniątko...

A gdzie, gdzie?

W Betlejem mieście, tam się pospieszcie - znajdziecie.

Anieli grają, wdzięcznie śpiewają...

A co, co?

Niech chwała będzie zawsze i wszędzie Dzieciątku.

CHÓR:

Jak z Pisma Świętego wiecie,

Mieszkał Jezus w Nazarecie.

Był posłuszny swym Rodzicom,

Wszystkich mądrością zachwycał

I wzrastał w łasce niezwykłej,

By dać wszystkim dzieciom przykład,

Jak być miłym ludziom, Bogu,

Do nieba iść prostą drogą.

WSZYSCY:

Tak i my za Jego wzorem

Idźmy przez życie z uporem,

Omijając drogi śliskie,

To, co brzydkie, to, co niskie.

Biegnijmy do mety zwawo

Torem prostym, drogą prawą,

A na pewno dopomoże

Pan Jezus i Matka Boża.

W czasie śpiewu końcowej kolędy Pasterze krążą wokół Matki Bożej w jedną stronę, Anioły w drugą stronę podczas śpiewu refrenu klaszczą w dłonie. Można śpiewać inną kolędę.

WSZYSCY:

Niechaj wesoło grają, niechaj słodko śpiewają,

Wszystkie muzyki zgodnie, wszystkie głosy łagodnie.

Hej, jak idzie wesoło

Słońce z księżycem w koło.

Wszyscy bądźcie weseli jak dziś w niebie anieli,

Śpiewając wspólnie z nami chwałę Bogu na ziemi.

Hej, jak idzie wesoło

Słońce z księżycem w koło.

I ty, wole rogaty, i ty, ośle uszaty,

Nie jedzcie darmo siana w żłobie waszego Pana.

Hej, jak idzie wesoło

Słońce z księżycem w koło.

Więc i gwiazda już wstała, aby Mu przyświecała,
I Trzej Królowie jadą, trzy dary przed Nim kładą.
Hej, jak idzie wesoło
Słońce z księżycem w koło.

Wszyscy wstają.

WSZYSCY:

I tak kończą się jasełka,
Niosąc wszystkim radość wielką.
Nie wiemy, czy się udały,
Bo się trochę poplątały,
Gdy się z głowy mówi wierszem,
Czasy dawne z dniem dzisiejszym.
A na dworze zmierzch zapada,
W górze świeci gwiazda blada.
Niech wam przypomina drogę
Do Betlejem po nagrodę.
Czas się żegnać, czas odchodzić.
Zaśpiewajmy „Bóg się rodzi...”

Cały zespół i widownia śpiewają kolędę.

Koniec